

Sygn. akt I AGa 150/23

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 stycznia 2024 roku

Sąd Apelacyjny w L. I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	Sędzia SA Ewa Bazelan
----------------	-----------------------

po rozpoznaniu w dniu 29 stycznia 2024 roku w L.

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa M. B. (1)

przeciwko Gminie W.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki od wyroku Sądu Okręgowego w L. z dnia 27 kwietnia 2023 roku, sygn. akt (...)

I. oddała apelację;

II. zasądza od powódki M. B. (1) na rzecz pozwanego Gminy W. kwotę 4050 zł (cztery tysiące pięćdziesiąt złotych) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od uprawomocnienia się niniejszego postanowienia tytułem zwrotu kosztów procesu za drugą instancję.

Sygn. akt I AGa 150/23

UZASADNIENIE

Pozwem z 6 czerwca 2020 r. M. B. (1) wniosła o zasądzenie od Gminy W.: kwoty 100.765 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 13 listopada 2011 r. do dnia zapłaty, kwoty 318,50 zł tytułem rekompensaty za koszty odzyskiwania należności w wysokości 70 euro przewidzianej w art. 10 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 8 marca 2013 r. o przeciwdziałaniu nadmiernym opóźnieniom w transakcjach handlowych, wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, a także zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych.

W odpowiedzi na pozew pozwana Gmina W. wniosła w pierwszej kolejności - o odrzucenie pozwu z uwagi na niedopuszczalność drogi sądowej, w drugiej kolejności - o oddalenie powództwa w całości, z uwagi na podniesione zarzuty, a przede wszystkim zarzut przedawnienia roszczenia oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych. Pozwana, z ostrożności procesowej, wniosła również o przypozwanie (...) sp. z o.o. z siedzibą w M..

Wyrokiem z dnia 27 kwietnia 2023 r. Sąd Okręgowy w L.

I. oddalił powództwo;

II. zasądził od powódki M. B. (1) na rzecz Gminy W. kwotę 5.400 zł z odsetkami w wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie - za czas od dnia uprawomocnienia się wyroku, w którym je zasądzono do dnia zapłaty - tytułem zwrotu kosztów procesu;

III. nakazał pobrać od powódki M. B. (1) na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Okręgowego w L.) kwotę 605 zł tytułem kosztów sądowych wyłożonych tymczasowo z sum budżetowych Skarbu Państwa.

W uzasadnieniu wyroku Sąd Okręgowy wskazał na następujące ustalenia i motywy rozstrzygnięcia.

Nieuczestniczący w sporze podmiot - (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w M. jako generalny wykonawca zawarł w trybie przetargu publicznego z zamawiającym inwestorem – Gminą W. - umowę nr (...) o realizację inwestycji pn.: „(...) K. gmina W.”.

W ramach tego zadania ww. generalny wykonawca jako zamawiający 17 sierpnia 2011 r. zawarł następnie z powódką M. B. (1), prowadzącą działalność gospodarczą pod nazwą M. B. (1) P.U.H. (...) (obecnie: (...) M. B.), jako podwykonawcą, umowę nr (...) na wykonanie robót elektrycznych (instalacja oświetlenia boisk wraz z przyłączem energetycznym) przy inwestycji pn. „(...)w K. gmina W.”.

W § 2 ww. umowy wskazano, że zamawiający powierza, a podwykonawca przyjmuje do wykonania roboty elektryczne (instalacja oświetlenia boisk wraz z przyłączem energetycznym) związane z inwestycją pn.: „(...) (...) w K. gmina W.”. Natomiast szczegółowy zakres robót określa przekazana dokumentacja techniczna, będąca integralną częścią umowy oraz SIWZ dla zadania pn. „(...)w K. gmina W.”.

Ustalono termin odebrania robót na dzień 7 października 2011 r. (§ 6). Za wykonanie przedmiotu umowy podwykonawcy (czyli M. B. (1)) przysługiwało wynagrodzenie ryczałtowe w wysokości 43.000 zł netto. Powyższa kwota miała być podniesiona o VAT według obowiązujących przepisów. Termin płatności faktury ustalono na 21 dni od daty doręczenia poprawnie wystawionej faktury wraz z dokumentami rozliczeniowymi, podpisanymi przez inspektora nadzoru. Wynagrodzenie obejmowało całość robót budowlanych, które stanowią przedmiot umowy (§ 7 ust. 1 i 2). Wynagrodzenie podwykonawcy podlegało odpowiedniemu obniżeniu w razie wykonania robót budowlanych z wadami, które nie dadzą się usunąć (§ 7 ust. 8). Płatność za wykonane roboty miała nastąpić fakturą końcową, wystawioną na podstawie protokołu odbioru robót. Termin płatności faktury końcowej ustalono na 21 dni od daty wystawienia faktury. Za „nieterminową zapłatę należności wykonawcy przysługiwało wynagrodzenie w wysokości odsetek ustawowych obowiązujących za dany okres” (§ 8 ust. 3 umowy).

Ponadto 17 sierpnia 2011 r. (...) spółka z o.o. w M., jako zamawiający, zawarła z M. B. (1) prowadzącą działalność gospodarczą pod nazwą M. B. (1) P.U.H. (...) (obecnie: (...) M. B.), jako podwykonawcą, umowę nr (...) na dostawę i montaż zaplecza sanitarno-szatniowego przy inwestycji pn. „(...) w K. gmina W.”.

W § 2 ww. umowy wskazano, że zamawiający powierza, a podwykonawca przyjmuje do wykonania dostawę i montaż zaplecza sanitarno-szatniowego związane z inwestycją pn. „Budowa kompleksu boisk sportowych w ramach programu (...) w K. gmina W.”. Natomiast szczegółowy zakres robót określa przekazana dokumentacja techniczna, będąca integralną częścią umowy oraz SIWZ dla zadania pn. „(...) w K. gmina W.”. Ustalono termin odebrania robót na dzień 7 października 2011 r. (§ 6). Za wykonanie przedmiotu umowy wykonawcy przysługiwało wynagrodzenie ryczałtowe w wysokości 123.000 zł netto. Powyższa kwota miała być podniesiona o VAT według obowiązujących przepisów. Termin płatności faktury ustalono na 21 dni od daty doręczenia poprawnie wystawionej faktury wraz z dokumentami rozliczeniowymi, podpisanymi przez inspektora nadzoru. Wynagrodzenie obejmowało całość robót budowlanych, które stanowią przedmiot umowy (§ 7 ust. 1 i 2). Wynagrodzenie podwykonawcy podlegało odpowiedniemu obniżeniu w razie wykonania robót budowlanych z wadami, które nie dadzą się usunąć (§ 7 ust. 8). Ustalono, że zaliczka w kwocie 40.000 netto zostanie wypłacona podwykonawcy do 31 sierpnia 2011 r. na podstawie faktury, zaś pozostałe wynagrodzenie - po wykonaniu całego zakresu robót przez podwykonawcę.

Płatność za wykonane roboty miała nastąpić fakturą zaliczkową i końcową wystawioną na podstawie protokołu odbioru robót. Termin płatności faktury końcowej ustalono na 21 dni od daty wystawienia faktury. Za nieterminową zapłatę należności wykonawcy przysługiwało wynagrodzenie w wysokości odsetek ustawowych obowiązujących za dany okres. Podstawą do wystawienia faktury końcowej za całkowite wykonanie przedmiotu umowy stanowił protokół odbioru sporządzony przez strony potwierdzony przez inspektora nadzoru (§ 8 umowy).

Pismem z 2 września 2011 r. generalny wykonawca (...) spółka z o.o. w M. zwrócił się do pozwanej Gminy W. o wyrażenie zgody na zlecenie części robót powódce, dołączając kopie zawartych z nią umów. Pismo wpłynęło do Urzędu Miasta w W. 8 września 2011 r. Pozwana Gmina W. nie zgłosiła sprzeciwu co do wyboru podwykonawcy

Dnia 25 października 2011 r. nastąpił odbiór końcowy zadania pn.: „(...) w K.”, przez pozwaną Gminę W., przy udziale komisji, inspektora nadzoru, przedstawicieli wykonawcy oraz przedstawicieli podwykonawców. Wskazano, że roboty zostały wykonane w sposób zgodny z umową oraz w terminie umownym od 12 lipca 2011 r. do 12 października 2011 r. Odbierający postanowił odebrać i zgłosić obiekt do użytkowania. Wskazano, że wartość robót brutto według umowy wyniosła 948.959,76 zł.

Pozwana Gmina W. wypłaciła wynagrodzenie umowne wykonawcy (...) Sp. z o.o. w M..

Za wykonane roboty powódka wystawiła wobec (...) sp. z o.o. w M. faktury VAT: nr (...) z 21 października 2011 r. na kwotę 52.890 zł z terminem płatności do 12 listopada 2011 r. w związku z realizacją umowy nr (...) oraz nr (...) z 21 października 2011 r. na kwotę 151.290 zł z terminem płatności do 12 listopada 2011 r. w związku z realizacją umowy nr (...). W fakturze nr (...).10.2011 wskazano, że zapłacono kwotę 15.984,80 zł, a pozostało do zapłaty 135.305,20 zł.

Powódka, pomimo wystosowanych wezwań do zapłaty, nie otrzymała wynagrodzenia od (...) sp. z o.o. w M. za wykonanie umowy nr (...) w kwocie 52.890 zł wynikającej z faktury VAT (...). Natomiast za realizację umowy nr (...) powódka nie otrzymała wynagrodzenia w wysokości 47.875 zł.

Pismem z 15 czerwca 2012 r. M. B. (1) wezwała pozwaną Gminę w W. do zapłaty kwoty 47.875 zł z tytułu faktury VAT nr (...) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 13 listopada 2011 roku do dnia zapłaty oraz kwoty 52.890 zł z tytułu faktury VAT nr (...).10.2011 z 21 października 2011 r. z odsetkami ustawowymi od 13 listopada 2011 r. do dnia zapłaty. Powódka w wezwaniu powołała się na solidarną odpowiedzialność inwestora – Gminy W. z generalnym wykonawcą za zapłatę wynagrodzenia za roboty budowlane wykonane przez podwykonawcę.

W odpowiedzi na wezwanie Gmina W. odrzuciła żądanie powódki. Pozwana powołała się na zapisy § 10 ust. 8 umowy zawartej z (...) Sp. z o.o. wskazując, że jeżeli wykonawca wobec podwykonawcy nie ureguluje wynagrodzenia, to podwykonawca zwraca się bezpośrednio do zamawiającego (tj. Gminy W.) o płatność wynagrodzenia. Jednakże podwykonawca musi przedłożyć fakturę zaakceptowaną przez wykonawcę oraz przedłożyć również dokumenty potwierdzające wykonanie i odbiór fakturowanych robót. Pozwana wskazała, że powódka nie zwróciła się z żądaniem zapłaty wynagrodzenia w odpowiednim terminie oraz nie złożyła zaakceptowanych faktur przez wykonawcę i dokumentów zaakceptowanych przez wykonawcę dotyczących potwierdzenia wykonania i odbioru fakturowanych robót. Pozwana wskazała, że wywiązała się z płatności w całości na podstawie faktury z 25 października 2011 r. wystawionej przez wykonawcę.

Przed Sądem Rejonowym w R. toczyło się postępowanie pod sygn. akt(...) zainicjowane wnioskiem powódki z 9 listopada 2013 r. (data nadania w placówce pocztowej udokumentowana stemplem pocztowym na kopercie zawierającej wniosek – k. 35 akt sprawy Sądu Rejonowego w R. o sygn. (...)) o zawiązanie do próby ugodowej (...) Sp. z o.o. w M.. Roszczenie powódki objęte tym zawiązaniem stanowiły należności wynikające z faktur VAT nr (...) w kwocie 52.890 zł oraz nr (...) w kwocie 47.875 zł. W odpowiedzi zawiązana Gmina W. wniosła o oddalenie wniosku M. B. (1). Podczas rozprawy 30 stycznia 2014 r. pełnomocnik Gminy W. oświadczył, iż nie wyraża zgody na zawarcie ugody sądowej.

Powódka po zakończonym ww. postępowaniu o zawezwanie do próby ugodowej nie wniosła powództwa przeciwko Gminie W. lub (...) Sp. z o.o. w M.

Następnie M. B. (1) 9 listopada 2016 r. (data nadania wniosku w placówce pocztowej udokumentowana stemplem pocztowym na kopercie zawierającej wniosek – k. 53 akt sprawy Sądu Rejonowego w R. o sygn. (...)) zainicjowała kolejne postępowanie o zawezwanie do próby ugodowej (...) Sp. z o.o. w M., które toczyło się przed Sądem Rejonowym w R. pod sygn. akt (...). Roszczenie powódki objęte zawezwaniem stanowiły ponownie należności wynikające z załączonych do wniosku faktur VAT: nr (...) - w kwocie 52 890 zł oraz nr (...) - w kwocie 47 875 zł. Podczas rozprawy sądowej w drugim postępowaniu o zawezwanie do próby ugodowej 8 czerwca 2017 r. pełnomocnik Gminy W. po raz kolejny oświadczył do protokołu rozprawy, że nie wyraża zgody na zawarcie ugody.

Sąd Okręgowy, ustalając stan faktyczny, oparł się na zgromadzonych dokumentach nie kwestionowanych przez strony. Zeznania świadków, powódki oraz reprezentanta pozwanej nie wnosiły wiele do sprawy, ponad to, co wynika z przedłożonych przez strony dokumentów. Sąd Okręgowy obdarzył wiarą wszystkie dowody, przede wszystkim z dokumentów urzędowych zawartych w aktach spraw o zawezwanie do próby ugodowej, a także z pozostałych dokumentów, które w aspekcie dyspozycji art. 245 k.p.c. mają walor dokumentów prywatnych i jako takie stanowią dowód tego, że wskazane w nich podmioty sygnujące owe dokumenty swoim podpisem, złożyły oświadczenia woli o określonej treści. Wymienione dokumenty, wobec ich niezakwestionowania przez strony postępowania, Sąd uznał za wiarygodne i jako takie przyjął za podstawę poczynionych ustaleń stanu faktycznego w przedmiotowej sprawie.

Sąd Okręgowy uznał zeznania świadków: M. K., M. S., N. G., P. B., M. B. (2), W. J., za wiarygodne w zakresie, w jakim korespondowały one z dołączonymi do akt dokumentami. Sąd przeprowadził również dowód z zeznań stron w trybie art. 299 k.p.c., przy czym za pozwanego Gminę W. przesłuchano jej reprezentanta W. S.. Zeznania powódki M. B. (1) oraz reprezentanta pozwanej Sąd ocenił jako wiarygodne w zakresie, w jakim znalazły swoje potwierdzenie w przedstawionych przez strony dokumentach.

Sąd Okręgowy pominął wnioski dowodowe strony pozwanej o przeprowadzenie dowodów z zeznań świadków W. P., M. R. oraz opinii biegłego. W ocenie Sądu dowód z zeznań świadka W. P. oraz z opinii biegłego zmierzały jedynie do przedłużenia postępowania. Stan faktyczny został ustalony przede wszystkim w oparciu o przedłożone przez strony dokumenty, pozostawał w zasadzie bezsporny i wobec treści zapadłego rozstrzygnięcia (o czym niżej), prowadzenie postępowania dowodowego prowadziłyby jedynie do przedłużenia postępowania. Z kolei dowód z zeznań świadka M. R. był niemożliwy do przeprowadzenia bowiem świadek, pomimo wezwania, nie stawił się na rozprawę.

Sąd Okręgowy w świetle poczynionych ustaleń faktycznych uznał, że powództwo M. B. (1) nie zasługiwało na uwzględnienie i podlegało oddaleniu. W pierwszej kolejności Sąd Okręgowy odniósł się do podniesionych przez stronę pozwaną zarzutów dopuszczalności drogi sądowej, właściwości tutejszego Sądu oraz legitymacji biernej pozwanej.

Wbrew stanowisku pozwanej Gminy, niniejsza sprawa jest sprawą cywilną. Dochodzonego roszczenia powódka upatrywała w zawartych z generalnym wykonawcą, umowach o roboty budowlane. Roszczenia to znajdowało oparcie w zasadzie solidarnej odpowiedzialności pozwanej Gminy W., jako inwestora, wobec podwykonawcy, wynikającej z przepisu art. 647(1) § 1 k.c. W żadnym wypadku roszczenie powódki nie dotyczyło sprawy z zakresu zamówień publicznych, jak to starała się przedstawić pozwana w odpowiedzi na pozew, argumentując swój zarzut niedopuszczalności drogi sądowej.

Również z powodu tak sformułowanej podstawy powództwa i odpowiedzialności solidarnej strony pozwanej, nie można uznać, że Gmina W. nie była legitymowana biernie w niniejszym postępowaniu. Zgodnie z art. 366 § 1 k.c. kilku dłużników może być zobowiązanych w ten sposób, że wierzyciel może żądać całości lub części świadczenia od wszystkich dłużników łącznie, od kilku z nich lub od każdego z osobna, a zaspokojenie wierzyciela przez któregokolwiek z dłużników zwalnia pozostałych (solidarność dłużników). Przy zobowiązani solidarnym, to wierzyciel dokonuje wyboru, od którego z dłużników solidarnych żądać wykonania świadczenia. Zatem powódka miała swobodę

w wybraniu od którego z dłużników solidarnych – od (...) sp. z o.o. w M. jako generalnego wykonawcy czy też od Gminy W. jako inwestora - żądać wypłaty wynagrodzenia.

Przechodząc natomiast do merytorycznej oceny powództwa, w pierwszej kolejności Sąd ocenił charakter zawartych przez powódkę M. B. (1), w ramach prowadzonej przez nią działalności, z (...) sp. z o.o. w M. - wykonawcą inwestycji pn. „(...)w K. gmina W.” (...) sp. z o.o. w M., umów nr (...). Powódka wywodziła, że powyższe umowy stanowią umowy o roboty budowlane, zaś pozwana wskazywała, że stanowią one umowy o dzieło.

Zgodnie z art. 647 § 1 k.c., przez umowę o roboty budowlane wykonawca zobowiązuje się do oddania przewidzianego w umowie obiektu, wykonanego zgodnie z projektem i z zasadami wiedzy technicznej, a inwestor zobowiązuje się do dokonania wymaganych przez właściwe przepisy czynności związanych z przygotowaniem robót, w szczególności do przekazania terenu budowy i dostarczenia projektu oraz do odebrania obiektu i zapłaty umówionego wynagrodzenia.

Sąd Okręgowy przywołując poglądy piśmiennictwa i orzecznictwo Sądu Najwyższego wskazał, że chociaż umowa o roboty budowlane wywodzi się z umowy o dzieło, to są to dwa odrębne (samodzielne) typy umów nazwanych i nie ma tu zależności na zasadzie, że umowa o roboty budowlane stanowi podtyp (szczególną postać) umowy o dzieło. Faktem jest, że obie te umowy mają wiele cech wspólnych, a nadto w przepisach regulujących umowę o roboty budowlane zawarto odwołanie do umowy o dzieło (art. 656 k.c.). Obie te umowy zawierają jednak szereg odmienności, jak przedmioty umów, ale przede wszystkim w zakresie praw i obowiązków stron, w tym sposobu wykonywania umowy o roboty budowlane. Generalnie można powiedzieć, że umowa o roboty budowlane dotyczy większych przedsięwzięć o indywidualizowanych właściwościach fizycznych i użytkowych, którym – co do zasady – towarzyszy projektowanie, przy czym dokumentację projektową powinien dostarczyć inwestor, chyba że podjął się tego wykonawca i instytucjonalizowany nadzór. Zasadniczym kryterium rozróżnienia umowy o dzieło i umowy o roboty budowlane jest więc ocena realizowanej inwestycji stosownie do wymagań prawa budowlanego, przy czym nie można zapominać o dającej się wyinterpretować z art. 647 k.c. szczególnej postaci współdziałania inwestora z wykonawcą w zakresie przygotowania i wykonania przedmiotu świadczenia, przejawiająca się w dostarczeniu projektu i przekazaniu terenu budowy.

W wypadku umowy o dzieło chodzi o pewien rezultat wykonywany z zachowaniem zasad należytej staranności (art. 627 k.c. w zw. z art. 355 k.c.), zaś w art. 647 k.c. nie chodzi tylko o wykonanie obiektu budowlanego jako takiego, z zachowaniem należytej staranności, ale także o rozmiar przedsięwzięcia i sposób wykonania – zgodnie z przedłożonym wykonawcy projektem i zasadami wiedzy technicznej, tj. sztuką budowlaną, pod nadzorem wykwalifikowanych osób. Te ostatnie elementy nie występują w umowie o dzieło i do momentu wejścia w życie art. 647¹ k.c. pozwalały na dosyć precyzyjne rozróżnienie w praktyce tych dwóch umów.

Na gruncie obowiązującego uregulowania dyspozycja art. 647 k.c. obejmuje wszelkie umowy o wykonanie prac noszących charakter budowlanych, zmierzających do wykonania obiektu, realizowanych stosownie do wymogów prawa budowlanego, zawierane przez inwestora z wykonawcą. Użyte w tym przepisie pojęcia nie zostały jednak zdefiniowane w k.c. W związku z tym zasadne jest posiłkowe i odpowiednie posługiwanie się siatką pojęciową zawartą w ustawie Prawo budowlane, gdyż ten akt prawny dotyczy materii odnoszącej się do prac budowlanych, a więc najbardziej zbliżonej do umowy o roboty budowlane chociaż ustawa Kodeks cywilny i ustawa Prawo budowlane to dwa odrębne akty prawne, regulujące materię umowy o roboty budowlane z różnych perspektyw (prawa cywilnego i – w przeważającej mierze – prawa administracyjnego), inny jest cel tych ustaw, w związku z czym mają teoretycznie i praktycznie odmienne zakresy zastosowania. Nie można jednak zapominać o jednolitości systemu prawa, aby pojęcia stosowane w prawie miały zbliżone (jeżeli nie takie same) normatywne znaczenia, chyba że w konkretnej ustawie zostanie podana legalna definicja pojęcia na potrzeby tylko tego aktu prawnego. I chociaż ustawa Prawo budowlane jest aktem prawa publicznego, a więc realizuje przede wszystkim cel publiczny, którym jest prawidłowa i zgodna z prawem realizacja inwestycji budowlanych, zaś Kodeks cywilny – jako akt prawa prywatnego – ma określić ramy współpracy stron przy wykonywaniu takich inwestycji i zapewnić ochronę stronom umowy o roboty budowlane, to

wykładnia przepisów nie może być rozbieżna, ale powinna być jak najbardziej spójna, dokonywana przy uwzględnieniu istoty przepisów zawartych w tych aktach prawnych.

Celem umowy o roboty budowlane jest wzniesienie (w całości albo w części) określonego w projekcie "objektu budowlanego", czyli budynku lub innej budowli względnie kompleksu obiektów. W art. 647 k.c. przedmiot świadczenia wykonawcy określony został jako obiekt. Jest to pojęcie znaczeniowo szersze od pojęcia obiektu budowlanego, którym posługuje się ustawa Prawo budowlane i oznacza zarówno całe obiekty budowlane, o których mowa w art. 3 pkt 1 ustawy Prawo budowlane, jak i dające się wyodrębnić technicznie lub technologicznie części robót składających się na tego rodzaju obiekty, stanowiące zmaterializowany rezultat robót budowlanych. Należy przy tym podkreślić, że roboty budowlane oznaczają nie tylko budowę, ale także prace polegające na przebudowie, montażu, remoncie lub rozbiórce obiektu budowlanego (art. 3 pkt 7). Umowa może także przewidywać wybudowanie tylko części obiektu budowlanego. W odniesieniu do umów mających za przedmiot wykonanie prac o charakterze budowlanym jako umowy o dzieło należy kwalifikować umowy dotyczące prac o mniejszym rozmiarze, czyli takich jak budowa garaże, remonty i przebudowy pojedynczego lokalu, itp.

Tak samo nie każda umowa zawierana przez wykonawcę z podwykonawcą staje się bowiem „automatycznie” umową o roboty budowlane (umową rezultatu). W zależności od tego, jak strony ułożą między sobą treść stosunku prawnego, umowa z podwykonawcą może być kwalifikowana jako umowa o dzieło (rezultatu) lub o świadczenie usług (zlecenia).

Sąd Okręgowy ustalił, że w niniejszej sprawie pozwana Gmina W., jako inwestor, zawarła umowę o z (...) sp. z o.o. w M. o wykonanie (...) kompleksu boisk sportowych w ramach programu (...) w K. gmina W.. Nie budzi wątpliwości, że zawarta umowa była umową o roboty budowlane. W ramach przedsięwzięcia, generalny wykonawca (...) spółka z o.o. w M. zawarł umowy z powódką M. B. (1) – nr (...) na wykonanie robót elektrycznych (instalacja oświetlenia boisk wraz z przyłączem energetycznym) oraz nr (...) na dostawę i montaż zaplecza sanitarno-szatniowego.

Sąd Okręgowy stanął na stanowisku, zgodnie z którym umowa zawarta między powódką a (...) sp. z o.o. w M. umowa nr (...) na wykonanie robót elektrycznych (instalacja oświetlenia boisk wraz z przyłączem energetycznym) stanowi umowę o dzieło, na podstawie której przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia (art. 627 k.c.).

Na podstawie umowy nr (...) powódka zobowiązała się do wykonania instalacji elektrycznej – oświetlenia boisk wraz z przyłączem energetycznym. Podkreślić należy, że strony nie zawarły umowy, której przedmiotem byłoby zobowiązanie powoda do wykonania określonego obiektu budowlanego. Umowa miała na celu osiągnięcia określonego rezultatu na skutek wykonania tych prac. Zebrany w sprawie materiał dowodowy nie dawał podstawy do ustalenia, że stanowiąca przedmiot umowy, tj. instalacja oświetlenia boisk z przyłączem energetycznym, i prace polegające na jej montażu były możliwe do wykonania tylko jednocześnie ze wznoszeniem obiektu. Fakt, że wykonywane prace były realizowane w ramach inwestycji „(...)w K. gmina W.” automatycznie nie przesądza o charakterze zawartej umowy. Powódka została zobowiązana jedynie do wykonania robót elektrycznych, zatem ich rozmiar nie był znaczny, co stanowi jedno z kryteriów potwierdzających charakter robót, a w konsekwencji kwalifikację umowy jako umowę o dzieło.

Natomiast druga z zawartych przez M. B. (1) umów podwykonawczych, tj. nr (...)r. na dostawę i montaż zaplecza sanitarno-szatniowego, przez pryzmat poczynionych uwag, stanowi umowę o roboty budowlane.

Zgodnie z art. 647¹ k.c. inwestor odpowiada solidarnie z wykonawcą (generalnym wykonawcą) za zapłatę wynagrodzenia za roboty budowlane wykonane przez podwykonawcę, jeżeli umowa o podwykonawstwo została zawarta w formie pisemnej, a w terminie 14 dni od przedstawienia mu przez wykonawcę umowy z podwykonawcą lub jej projektu, wraz z częścią dokumentacji dotyczącej wykonania robót określonych w umowie lub projekcie, nie zgłosi na piśmie sprzeciwu lub zastrzeżeń, uważa się, że wyraził zgodę na zawarcie umowy. W art. 647¹ k.c. usankcjonowano ustawową bierną solidarność o charakterze gwarancyjnym w postaci odpowiedzialności ex lege za cudzy dług, co jest odstępstwem od jednej z podstawowych zasad prawa obligacyjnego, zgodnie z którą skuteczność zobowiązań umownych ogranicza się do stron zawartego kontraktu.

Sąd Okręgowy opierając się na orzecznictwie Sadu Najwyższego wskazał, że solidarna odpowiedzialność inwestora ma charakter gwarancyjny, gdyż celem regulacji jest uzyskanie przez podwykonawcę i dalszego podwykonawcę dodatkowej gwarancji uzyskania należnego wynagrodzenia. Skoro odpowiedzialność inwestora ma charakter gwarancyjny, to ponosi on odpowiedzialność tylko wtedy, gdy wierzytelność podwykonawcy w stosunku do wykonawcy istnieje i jest wymagalna.

O zawarciu obu umów został zawiadomiony inwestor – pozwana Gmina W. i nie zgłosiła sprzeciwu co do ich zawarcie przez generalnego wykonawcę. Z materiału dowodowego w sprawie wynika, że prace powódki zostały wykonane prawidłowo, na co wskazuje protokół odbioru końcowego zadania. Natomiast zgłoszenia usterek przez pozwaną generalnemu wykonawcy odbywały się w ramach obowiązującej gwarancji, co wynika jednoznacznie z treści zgłoszeń. Bezsprzecznie też powódka nie otrzymała od generalnego wykonawcy (...) sp. z o.o. w M. całości należnego jej wynagrodzenia, lecz tylko jego część.

Sąd Okręgowy uznał, że odpowiedzialność inwestora ujęta w art. 647¹ k.c. nie ogranicza się jedynie do umów o roboty budowlane zawierane z podwykonawcą, a obejmuje również umowy o dzieło. Nie można a priori odrzucić poglądu, że nie jest wykluczone takie rozumienie art. 647¹ k.c., które pozwoli objąć pojęciem podwykonawcy wszystkie podmioty, wykonujące na podstawie różnorodnych stosunków umownych roboty składające się w ostatecznym efekcie na obiekt zamówiony przez inwestora. W orzecznictwie dostrzeżone już zostały słabości rygorystycznego wymagania, aby umowa z podwykonawcą miała bezwzględnie wszystkie cechy umowy o roboty budowlane, skoro niektóre prace niewątpliwie podwykonawcze w perspektywie obiektu budowlanego jako całości, odpowiadają raczej umowie o dzieło, a względy aksjologiczne przemawiają przeciwko różnicowaniu stopnia ochrony podwykonawców, których zadania nie wykazują zasadniczych odmienności. Nie oznacza to jednak dopuszczalności swobodnego rozciągania pojęcia podwykonawcy na wszystkie podmioty w jakikolwiek sposób powiązane z realizacją inwestycji, lecz tylko na te, w odniesieniu do których spełnione są wymagania, aby rezultat świadczenia podwykonawcy spełnionego na podstawie jego umowy z wykonawcą składał się na obiekt stanowiący przedmiot świadczenia wykonawcy w ramach zawartej z inwestorem umowy o roboty budowlane.

Sąd I instancji przywołując pogląd Sadu Najwyższego wskazał, że ochroną są objęci zarówno podwykonawcy spełniający swoje usługi na podstawie umowy o roboty budowlane, jak i podwykonawcy spełniający swoje usługi na podstawie umowy o dzieło. Zdaniem Sadu orzekającego nie ma znaczenia sam rodzaj umowy zawartej z podwykonawcą, tylko jej skutki. Jeżeli prace podwykonawcy są elementem świadczenia wykonawcy generalnego wobec inwestora w ramach zawartej umowy o roboty budowlane, to ten ostatni ponosi solidarną odpowiedzialność. Sąd Okręgowy wskazał, że w rozpatrywanej sprawie nie miał wątpliwości, że instalacja oświetlenia boisk wraz z przyłączem energetycznym wchodziły w skład robót budowlanych, jakimi było wybudowanie kompleksu boisk sportowych w ramach programu (...)w K. gmina W..

Sąd Okręgowy stwierdził, że powódka prawidłowo określiła materialnoprawną odpowiedzialność inwestora, opierając swoje powództwo o przepis art. 647¹ § 5 k.c. Jednakże w ocenie Sadu Okręgowego pozwany w sposób skuteczny podniósł zarzut przedawnienia roszczenia.

Umowy zawarte przez M. B. (1) z (...) sp. z o.o. w M. stanowiły: umowę o dzieło – umowa nr (...) oraz umowę o roboty budowlane – umowa nr (...).

Zgodnie z art. 646 k.c. roszczenia wynikające z umowy o dzieło przedawniają się z upływem lat dwóch od dnia oddania dzieła, a jeżeli dzieło nie zostało oddane - od dnia, w którym zgodnie z treścią umowy miało być oddane. Natomiast do umowy o roboty budowlane zastosowanie będzie mieć art. 118 k.c., zgodnie z którym termin przedawnienia dla roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej wynosi trzy lata. Zgodnie z art. 120 § 1 k.c. bieg przedawnienia rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne. Jeżeli wymagalność roszczenia zależy od podjęcia określonej czynności przez uprawnionego, bieg terminu rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stałoby się wymagalne, gdyby uprawniony podjął czynność w najwcześniejszym możliwym terminie.

Zatem w przypadku umowy nr (...) (umowy o dzieło) termin przedawnienia roszczenia powódki zaczął swój bieg od 13 listopada 2011 r. i upływał w dniu 13 listopada 2013 r., zaś w przypadku umowy nr (...) (umowy o roboty budowlane) termin przedawnienia roszczenia o wynagrodzenia rozpoczął bieg 13 listopada 2011 r. i upływał z dniem 13 listopada 2014 r.

Zgodnie z art. 123 k.c., bieg przedawnienia przerywa się: 1) przez każdą czynność przed sądem lub innym organem powołanym do rozpoznawania spraw lub egzekwowania roszczeń danego rodzaju albo przed sądem polubownym, przedsięwziętą bezpośrednio w celu dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia; 2) przez uznanie roszczenia przez osobę, przeciwko której roszczenie przysługuje; 3) przez wszczęcie mediacji.

Czynnościami uprawnionego przerywającymi bieg przedawnienia są m.in. wytoczenie powództwa o świadczenie czy wnioski o zawezwanie do próby ugodowej. Sąd Okręgowy przywołał dominujący pogląd doktryny i orzecznictwa, według którego za czynność przerywającą bieg przedawnienia należy uznać wniosek uprawnionego o zawezwanie obowiązanego do próby ugodowej. Zawezwanie do próby ugodowej przerywa bieg terminu przedawnienia na podstawie art. 123 § 1 pkt 1 k.c. jedynie co do wiarygodności określonej w zawezwaniu, zarówno co do przedmiotu, jak i wysokości. Skutek taki może być przypisany w sposób pewny jedynie wszczęciu pierwszego postępowania pojednawczego zainicjowanego wnioskiem o zawezwanie do próby ugodowej. Ewentualne kolejne wnioski w tej samej sprawie powinny natomiast podlegać weryfikacji służącej ustaleniu, czy składający je wierzyciel miał rzeczywisty zamiar zawarcia ugody (ustalenia roszczenia). Stwierdzenie takiego zamiaru miałyby oznaczać, że wniosek wywołuje skutek w postaci przerwania biegu przedawnienia. Natomiast ustalenie, że wniosek taki był przez wierzyciela traktowany instrumentalnie, ten bowiem rzeczywiście zamierzał jedynie doprowadzić do przerwania biegu przedawnienia, prowadzi do przyjęcia, że wniosek o zawezwanie do próby ugodowej nie stanowi czynności, o której mowa w art. 123 § 1 pkt 1 k.c., i nie przerywa biegu przedawnienia.

W okresie biegu przedawnienia, powódka wnioskiem z 9 listopada 2013 r. zawezwała do próby ugodowej (...) Sp. z o.o. w M.. Roszczenie powódki objęte tym zawezwaniem stanowiły należności wynikające z faktur VAT nr (...) w kwocie 52.890 zł oraz nr (...) w kwocie 47.875 zł. Postępowanie toczyło się przed Sądem Rejonowym w R. za sygn. akt (...) Podczas rozprawy 30 stycznia 2014 r. pełnomocnik Gminy W. oświadczył, że nie wyraża zgody na zawarcie umowy. Powyższe zawezwanie do próby ugodowej przerwało bieg przedawnienia roszczeń M. B. (1). Czynność ta podjęta była bezpośrednio w celu dochodzenia i zaspokojenia roszczeń powódki. Postępowanie zakończyło się 30 stycznia 2014 r. i od tej daty rozpoczął na nowo bieg terminu przedawnienia.

Powódka M. B. (1) po zakończonym postępowaniu o zawezwanie do próby ugodowej w sprawie o sygn. akt (...) nie wniosła powództwa o zapłatę przeciwko Gminie W. lub (...) Sp. z o.o. w M..

Roszczenie powódki z umowy o dzieło nr (...) przedawniało się z upływem daty 30 stycznia 2016 r., zaś z umowy o roboty budowlane nr (...) – w dniu 30 stycznia 2017 r.

M. B. (1) 9 listopada 2016 r. (data nadania wniosku w placówce pocztowej) zainicjowała kolejne postępowanie o zawezwanie do próby ugodowej (...) Sp. z o.o. w M., które toczyło się przed Sądem Rejonowym w R. pod sygn. akt (...). Roszczenie powódki objęte tym zawezwaniem stanowiły identyczne należności wynikające z faktur VAT nr (...) w kwocie 52.890 zł oraz nr (...) w kwocie 47.875 zł. Postępowanie to zakończyło się 8 czerwca 2017 r. brakiem zawarcia ugody.

Powyższe zestawienie wskazuje, że roszczenie powódki w kwocie 52.890 zł, wynikające z umowy o dzieło nr (...), przedawniło się przed złożeniem kolejnego jej wniosku o zawezwanie pozwanej Gminy do próby ugody.

W ocenie Sądu Okręgowego ponowne zawezwanie do próby ugodowej nie wywarło skutku w postaci przerwania biegu przedawnienia. Działanie M. B. (1) nie zmierzało bowiem bezpośrednio do dochodzenia i zaspokojenia przysługujących jej roszczeń, a w rzeczywistości miało na celu jedynie próbę kolejnego przerwania biegu przedawnienia roszczenia. Podkreślić należy, że powódka, składając kolejny wniosek o zawezwanie do próby

ugodowej, była świadoma stanowiska pozwanej Gminy, która konsekwentnie już przy pierwszym zawezwaniu do próby ugodowej negocjowała swoją odpowiedzialność jako inwestora wobec podwykonawczynie, argumentując, że zapłaciła całe należne wynagrodzenie generalnemu wykonawcy (wraz z wynagrodzeniem za wykonane przez M. B. (1) prace). Pozwana w sposób jednoznaczny swoje stanowisko przedstawiła w odpowiedzi na wystosowane przez powódkę wezwanie do zapłaty.

Ponadto, już w postępowaniu przed Sądem Rejonowym w R. o sygn. akt (...) zainicjowanym pierwszym wnioskiem o zawezwanie do próby ugodowej, pozwana w odpowiedzi na wniosek, w piśmie z 15 stycznia 2014 r. odmówiła zawarcia ugody, przedstawiając tożsamą, jak w odpowiedzi na wezwanie do zapłaty, argumentację i podnosząc, że wszelkie roszczenia z umów nr (...) powódka winna kierować do (...) sp. z o.o. w M.. Pełnomocnik pozwanej na rozprawie 30 stycznia 2014 r. odmówił zawarcia ugody, co wynika z protokołu rozprawy w sprawie o sygn. akt (...). Zatem powódka powinna, po pierwszej nieudanej próbie zawarcia ugody, dochodzić swoich roszczeń przez zainicjowanie „klasycznego”, spornego postępowania sądowego, bo wiedziała, że dobrowolnie pozwana Gmina nie zadośćuczyni roszczeniu wskazanemu w wezwaniu do próby ugodowej.

Ponadto, jak wynika z twierdzeń M. B. (1), nie posiadała ona wówczas środków koniecznych do wytoczenia powództwa przeciwko Gminie W., a składane wnioski o zawezwanie pozwanej do próby ugodowej miały na celu m.in. umożliwienie powódce zgromadzenie środków na przyszłe postępowanie sądowe. Powódka przy tym nie wykazała, by rzeczywiście w okresie między kolejnymi wnioskami o zawezwanie do próby ugodowej, tj. od 9 listopada 2013 r. do 9 listopada 2016 r. znajdowała się w sytuacji finansowej uniemożliwiającej jej poniesienie opłaty od pozwu, która przy wysokości dochodzonego roszczenia wyniosła 5.077 zł. Przy braku przeciwnych dowodów, należy uznać, że powódka przez wskazany okres miała możliwość i zdolność zaoszczędzenia powyższej kwoty bądź uzyskania jej w inny sposób, chociażby z pożyczki lub kredytu. Ponadto, gdyby rzeczywiście jej sytuacja finansowa i rodzinna uniemożliwiała zgromadzenie kwoty odpowiadającej opłacie od pozwu, to zawsze mogłaby wnioskować przy pozwie o zapłatę o zwolnienie jej z tych kosztów.

Sąd Okręgowy wskazał, że aprobuje stanowisko, zgodnie z którym nie jest czynnością zmierzającą bezpośrednio do dochodzenia roszczenia zawezwanie do próby ugodowej, którego celem jest jedynie wydłużenie okresu dochodzenia wiarygodności przez doprowadzenie do kolejnej przerwy biegu przedawnienia. Ocena celu podejmowanej czynności uzasadniona jest zawartym w art. 123 § 1 pkt 1 k.c. zastrzeżeniem, że skutek przewidziany w tym przepisie wywiera jedynie czynność przedsięwzięta bezpośrednio w celu dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia oznaczonego roszczenia. Nie jest natomiast tym celem podważenie jednostronną czynnością instytucji przedawnienia roszczenia, służącej ograniczeniu w czasie uprawnień wierzyciela (wyr. SN z 20.04.2018 r., II CSK 694/17, Legalis). Utrwalony jest pogląd, iż wykorzystanie zawezwania do zawarcia ugody w celu wyłącznie przerwania biegu przedawnienia, a nie w celu dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia nie przerywa biegu przedawnienia (por. wyr. SN z 28.01.2016 r., III CSK 50/15, wyr. SN z 10.04.2018 r. II CSK 694/17).

Wierzyciel nie powinien zatem dysponować możliwością swobodnego przedłużania terminu przedawnienia swoją jednostronną czynnością. Z tej perspektywy ujmując to zagadnienie, należy stwierdzić, że sąd powinien zawsze oceniać (niezależnie czy chodzi o pierwsze, czy o kolejne zawezwanie do próby ugodowej) czy wniosek rzeczywiście zmierza do dochodzenia roszczenia, czy też jego rzeczywisty cel jest inny. Należy podkreślić, że pewność obrotu prawnego i gospodarczego (którego także powódka jest aktywnym uczestnikiem) wymaga stabilności także w odniesieniu do terminów przedawnienia roszczeń.

Sąd Okręgowy wskazał, że w sprawie po pierwszym nieskutecznym (bo niezakończonym uznaniem roszczenia i zawarciem ugody) zawezwaniem do próby ugodowej, M. B. (1) z pewnością wiedziała, że pozwana Gmina W. nie chce uznać i spełnić tego roszczenia. Powódka w takiej sytuacji powinna podjąć działania w celu uzyskania tytułu wykonawczego w postaci wyroku. Uznać więc należy, że ponowne zawezwanie do próby ugodowej nie odniosło zamierzonego przez powódkę celu i nie przerwało biegu przedawnienia. W okolicznościach niniejszej sprawy, ponowny wniosek powódki w rzeczywistości zmierzał jedynie do przerwania biegu przedawnienia i wydłużenia możliwości dochodzenia roszczenia.

Nieodpowiednie wykorzystywanie uprawnień procesowych do wystąpienia z wnioskiem o zawezwanie do próby ugodowej, polegające na złożeniu tego wniosku do sądu wyłącznie w celu uzyskania przerwy biegu przedawnienia, a nie – co najmniej także – w celu realizacji roszczenia w drodze ugody, należy rozważać jako nadużycie prawa podmiotowego, a ściślej procesowego. Takie działanie jest sprzeczne z dobrymi obyczajami – w znaczeniu procesowym – działa i jednocześnie nadużywa uprawnień procesowych wierzyciel, który występuje z wnioskiem o zawezwanie do próby ugodowej nie w celu realizacji swojego roszczenia w drodze zawarcia ugody, lecz chcąc wyłącznie wydłużyć okres jego zaskarżalności przez doprowadzenie do przerwy biegu przedawnienia.

Na marginesie Sąd Okręgowy wskazał, że nawet gdyby przyjąć, że doszło do przerwy biegu przedawnienia wskutek drugiego zawezwania do próby ugodowej, to skutek ten mógłby być odniesiony tylko do umowy nr (...), bowiem umowa nr (...) jest umową o dzieło z dwuletnim okresem przedawnienia.

Uznając, iż ponowny wniosek powódki o zawezwanie do próby ugodowej pozwanej nie odniósł skutku w postaci przerwania biegu przedawnienia roszczeń, to roszczenie powódki z umowy o dzieło o nr (...) przedawniło się 30 stycznia 2016 r., zaś z umowy o roboty budowlane o nr (...) w dniu 30 stycznia 2017r. Natomiast pozew w niniejszej sprawie został wniesiony 6 czerwca 2020 r. Z uwagi na upływ okresu przedawnienia, powództwo obejmujące przedawnione roszczenie podlegało oddaleniu.

Sąd Okręgowy rozstrzygnął o kosztach procesu na podstawie art. 98 k.p.c., zasądzając od powódki M. B. (1) na rzecz pozwanej Gminy W. kwotę 5.400 zł, na które złożyło się wynagrodzenie pełnomocnika pozwanej ustalone stosownie do §2 pkt 6 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 r. poz. 1800).

Sąd Okręgowy na podstawie art. 83 ust. 1 w zw. z art. 113 ust. 1 u.k.s.c. nakazał pobrać od powódki M. B. (1) na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w (...) kwotę 605 zł tytułem kosztów sądowych wyłożonych tymczasowo z sum budżetowych Skarbu Państwa, co stanowi sumę należności przyznanych wezwanym świadkom z tytułu zwrotu kosztów podróży w związku ze stawiennictwem na rozprawach.

Apelację od powyższego wyroku złożyła powódka, która zaskarżyła wyrok w całości. Rozstrzygnięciu zarzuciła:

1) naruszenie prawa procesowego, mającego wpływ na wynik sprawy, tj.:

a) art. 233 § 1 k.p.c., poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i uchybienie zasadom logiki oraz doświadczenia życiowego, polegające na uznaniu, że umowa nr (...) stanowi umowę o dzieło, gdyż miała na celu osiągnięcie określonego rezultatu, a nie wykonanie określonego obiektu budowlanego, a powódka została zobowiązana jedynie do wykonania robót elektrycznych, zatem ich rozmiar nie był znaczny, podczas gdy postępowanie dowodowe przeprowadzone w sprawie wykazało, że przedmiotowa umowa była wykonywana w oparciu o dokumentację projektową i techniczną, a zatem bezsprzecznie stanowiła umowę o roboty budowlane, o czym świadczy także znaczny zakres prac, ich profesjonalny charakter i stopień skomplikowania, konieczność stosowania się przez podwykonawcę do projektu, zasad wiedzy technicznej i sztuki budowlanej oraz obowiązujących przepisów i norm, a nadto kwestia nadzoru i odbioru prac, kwestia wynagrodzenia i związana z tym solidarna odpowiedzialność inwestora wraz z generalnym wykonawcą za zapłatę,

b) art. 232 zd. 1 w zw. z art. 233 § 1 k.p.c., poprzez uznanie, że powódka nie wykazała faktu utraty płynności finansowej w okresie pomiędzy pierwszym a drugim wnioskiem o zawezwanie do próby ugodowej, podczas gdy przedstawione w sprawie dokumenty, w tym ugoda z ZUS z dnia 30.10.2018 r., stan zaległości podatkowych z dnia 07.11.2017 r., zawiadomienie o zajęciu wierzytelności przez US z dnia 07.11.2017 r. i przesłuchanie powódki dowodzą, że jej sytuacja finansowa nie pozwoliła na wcześniejsze wytoczenie powództwa przeciwko pozwanej,

2) naruszenie prawa materialnego, tj.:

a) art. 627 w zw. z art. 647 k.c., poprzez nieprawidłowe zastosowanie i uznanie, że umowa nr (...) stanowiła umowę o dzieło, a nie umowę o roboty budowlane, pomimo, iż umowa spełniała wszystkie przesłanki określone w przepisie do zakwalifikowania jej jako umowę o roboty budowlane,

b) art. 123 § 1 ust. 1 w zw. z art. 124 § 1 k.c., poprzez nieprawidłowe zastosowanie i uznanie, że drugi wniosek powódki o zawezwanie do próby ugodowej nie przerwał biegu przedawnienia roszczenia, gdyż działanie M. B. (1) miało na celu jedynie próbę kolejnego przerwania biegu przedawnienia roszczenia, podczas gdy wniosek powódki stanowił czynność przedsięwziętą przed sądem bezpośrednio w celu dochodzenia i zaspokojenia roszczenia, wynikającą z pozostawania w uzasadnionym przeświadczeniu co do możliwości zawarcia ugody z pozwaną, wzmocnionym trudną sytuacją finansową powódki i przegraniem analogicznego sporu sądowego przez pozwaną, a tym samym przerwał bieg terminu przedawnienia, co w konsekwencji oznacza, że w momencie wytoczenia niniejszego powództwa roszczenie powódki nie było przedawnione,

c) art. 123 § 1 pkt. 1 k.c. poprzez błędną wykładnię ww. normy prawnej i w konsekwencji przyjęcie, że sąd rozpoznający niniejszą sprawę był właściwy do oceny czy wniosek powódki o zawezwanie do próby ugodowej z dnia 21 grudnia 2016 roku, przerwał bieg przedawnienia roszczenia, podczas gdy wniosek o zawezwanie do próby ugodowej jest czynnością przed sądem zmierzającą bezpośrednio do dochodzenia roszczenia, a zatem zgodnie z tym przepisem przerywa bieg przedawnienia,

d) art. 5 k.c. w zw. z art. 199 § 1 pkt. 1 w zw. z art. 3 k.p.c., poprzez jego błędne zastosowanie i w konsekwencji przyjęcie, że wniosek powódki o zawezwanie do próby ugodowej z dnia 21 grudnia 2016 roku, jako złożony wyłącznie w celu przerwania biegu przedawnienia, a nie co najmniej także w celu zawarcia ugody, stanowi nadużycie prawa podmiotowego, i nie przerywa biegu przedawnienia, podczas gdy wniosek taki może być oceniany wyłącznie jako nadużycie prawa procesowego skutkujące odrzuceniem wniosku na zasadzie art. 199 § 1 pkt. 1 w zw. z art. 3 k.p.c., w postępowaniu pojednawczym.

Skarżąca domagała się zmiany zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanej Gminy W. na rzecz powódki M. B. (1): kwoty 100.765,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 13 listopada 2011 roku do dnia zapłaty, kwoty 318,50 zł tytułem rekompensaty za koszty odzyskiwania należności wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, kwoty 455 zł tytułem rekompensaty za koszty odzyskiwania należności wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty i kosztów procesu, a także zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kosztów postępowania apelacyjnego wraz z odsetkami w wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego, za czas od dnia uprawomocnienia się orzeczenia, którym je zasądzone, do dnia zapłaty.

W odpowiedzi na apelację złożoną przez powódkę pozwana domagała się jej oddalenia oraz zasądzenia od pozwanej na rzecz powódki kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje: apelacja nie jest zasadna.

W pierwszej kolejności należy się ustosunkować do zarzutów niewłaściwej oceny dowodów ponieważ ustalenia faktyczne są miarodajne do oceny, czy doszło do naruszenia przepisów prawa materialnego.

Przepis art. 233 k.p.c. określa zasady oceny dowodów przez sąd. Naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. może polegać na błędnym uznaniu, że przeprowadzony w sprawie dowód ma moc dowodową i jest wiarygodny albo że nie ma mocy dowodowej lub nie jest wiarygodny. Uchybienie tego rodzaju może być skutkiem nieuwzględnienia przez sąd przy ocenie poszczególnych dowodów zasad logicznego rozumowania, doświadczenia życiowego lub całokształtu zebranego materiału dowodowego, bądź też przeprowadzenia określonych dowodów niezgodnie z zasadami procedury cywilnej. Dla skutecznego postawienia zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. konieczne jest wskazanie, jakie konkretnie zasady lub przepisy naruszył sąd przy ocenie poszczególnych dowodów oraz jaki wpływ dane uchybienie miało na wynik sprawy. Kwestionowanie dokonanej przez sąd oceny dowodów nie może natomiast polegać jedynie na

zaprezentowaniu przez skarżącego ustalonego przez siebie, na podstawie własnej oceny dowodów, stanu faktycznego (tak też Sąd Najwyższy m.in. w wyrokach z dnia 18.01.2002 r., I CKN 132/01; z dnia 28.04.2004 r., V CK 398/03; z dnia 13.10.2004 r., III CK 245/04; z dnia 18.06.2004 r., II CK 369/03; w postanowieniu z dnia 10.01.2002 r., II CKN 572/99).

Należy wskazać, że dokonane przez Sąd Okręgowy ustalenia zostały poczynione w oparciu o powołane dowody, ocenione przez ten Sąd zgodnie z kryteriami przewidzianymi w art. 233 § 1 k.p.c.

Powódka zarzuciła naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. polegające na uznaniu, że umowa nr (...) stanowi umowę o dzieło, (...), podczas gdy według niej postępowanie dowodowe przeprowadzone w sprawie wykazało, że przedmiotowa umowa (...) bezsprzecznie stanowiła umowę o roboty budowlane. Tak sformułowany zarzut nie dotyczy zastosowania art. 233 §1 k.p.c. skoro skarżąca nie kwestionuje ani uznania określonych dowodów za wiarygodne, ani poczynionych ustaleń faktycznych, a ocenę prawną charakteru umowy. Stąd przywołany zarzut w swojej treści dotyczy prawidłowości stosowania przepisów prawa materialnego, o czym będzie mowa w ramach oceny zarzutów naruszenia przepisów prawa materialnego. Wszystko to skutkuje uznaniem zarzutu naruszenia omawianego przepisu za nieuzasadniony.

Także niezasadny jest zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. poprzez uznanie, że powódka nie wykazała faktu utraty płynności finansowej w okresie pomiędzy pierwszym a drugim wnioskiem o zawezwanie do próby ugodowej. Powódka rzeczywiście przedstawiła dowody potwierdzające swoje zadłużenie wobec Zakładu Ubezpieczeń Społecznych oraz Urzędu Skarbowego we wskazanym okresie, jednakże Sąd Okręgowy prawidłowo uznał, że nie wykazała ona, iż w tym okresie znajdowała się w sytuacji finansowej uniemożliwiającej jej poniesienie opłaty od pozwu. Przede wszystkim powódka nie przedstawiła całości swojej ówczesnej sytuacji, a tylko jej wycinek. Mianowicie w niniejszym postępowaniu nie przedstawiła ani twierdzeń ani dowodów wskazujących na osiągnięte w tym czasie przez siebie przychody, ani dochody osób, z którymi prowadziła gospodarstwo domowe. Natomiast z oświadczenia powódki złożonego w 2016 roku w sprawie (...) wynika, że osiągała dochód na poziomie 3000 zł netto miesięcznie (k.47), co stanowiło ówczesną średnią krajową i przemawia przeciwko ocenie sytuacji M. B. (1) jako szczególnie trudnej. Z tych względów uznać należy, że powódka nie wykazała, iż w okresie od 30 stycznia 2014 r. do 9 listopada 2016 r. znajdowała się w sytuacji finansowej uniemożliwiającej jej dochodzenie swoich praw przed sądem. Ponadto nawet wystąpienie tej okoliczności nie uzasadniałoby zmiany wyroku gdyż nie może stanowić to usprawiedliwienia dla braku wytoczenia powództwa. Jak wskazał Sąd Okręgowy powódka mogłaby ubiegać się o zwolnienie od kosztów sądowych, gdyż zgodnie z art. 105 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, wniosek o zwolnienie od kosztów sądowych może być złożony także przed wszczęciem postępowania w sprawie.

W konsekwencji Sąd Apelacyjny uznał, że brak jest podstaw do zakwestionowania ustaleń faktycznych Sądu Okręgowego. Ustalenia Sądu I instancji są prawidłowe i nie zostały skutecznie podważone przez apelującą. Wobec powyższego Sąd Apelacyjny uznając prawidłowość ustaleń faktycznych Sądu I instancji ustalenia te przyjmuje za własne.

Sąd Apelacyjny akceptuje także ocenę prawną dokonaną przez Sąd I instancji.

Zarzut naruszenia art. 627 w zw. z art. 647 k.c., nie zasługuje na uwzględnienie. Sąd Apelacyjny podziela stanowisko i ocenę Sądu Okręgowego, że umowa nr (...) stanowiła umowę o dzieło, a nie umowę o roboty budowlane. Sąd Okręgowy to stanowisko szczegółowo i wszechstronnie uzasadnił i nie ma potrzeby w tym miejscu powtarzać tej argumentacji, szczególnie, że ma to znaczenie drugorzędne, gdyż nawet gdyby uznać, że umowa nr (...) jest umową o roboty budowlane to i tak ocena ta nie prowadziłaby do zmiany wyroku i uwzględnienia powództwa. Mianowicie Sąd Apelacyjny podziela ocenę dokonaną przez Sąd Okręgowy, że roszczenie powódki uległo przedawnieniu i to zarówno uwzględniając dwuletni okres przedawnienia przewidziany w art. 646 k.c. dla robót o dzieło, jak i trzyletni okres przedawnienia przewidziany w art. 120 § 1 k.c. dla roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej, a więc dla umów o roboty budowlane.

W tym względzie nie zasługuje na uwzględnienie zarzut apelacji błędnej oceny dokonanej przez Sąd Okręgowy, że drugi wniosek powódki o zawezwanie do próby ugodowej nie przerwał biegu przedawnienia roszczenia.

Wbrew wywodom apelacji nie każdy wniosek o zawezwanie do próby ugodowej skutkuje przerwą biegu przedawnienia. Należy przypomnieć, że w świetle art. 123 §1 pkt 1 k.p.c. żeby dokonana przed sądem czynność wywołała przerwę biegu przedawnienia musi być przedsięwzięta bezpośrednio w celu dochodzenia, ustalenia, zaspokojenia albo zabezpieczenia roszczenia.

Natomiast Sąd Apelacyjny za Sądem Okręgowym ocenia, że wniosek powódki z 9 listopada 2016 r. miał na celu jedynie próbę kolejnego przerywania biegu przedawnienia roszczenia, a takie instrumentalne działanie wierzyciela nie stanowi czynności przewidzianej w art. 123 § 1 pkt 1 k.c., a więc nie skutkowało przerywaniem biegu przedawnienia. Działanie M. B. (1) nie zmierzało bowiem bezpośrednio do dochodzenia i zaspokojenia przysługujących jej roszczeń, a w rzeczywistości miało na celu jedynie próbę kolejnego przerywania biegu przedawnienia roszczenia. Powódka była świadoma stanowiska pozwanej Gminy, która konsekwentnie i jednoznacznie zarówno w odpowiedzi na wystosowane przez powódkę wezwanie do zapłaty, jak i przy pierwszym zawezwaniu do próby ugodowej negocjowała swoją odpowiedzialność jako inwestora wobec podwykonawcy, argumentując, że M. B. (1) nie przedłożyła faktur zaakceptowanych przez wykonawcę (...), ani dokumentów potwierdzających odbiór przez niego fakturowanych prac jak też wskazując, że zapłaciła całe należne wynagrodzenie generalnemu wykonawcy. Tym samym powódka wiedząc, że pozwana Gmina dobrowolnie nie zadośćuczyni roszczeniu wskazanemu w wezwaniu do próby ugodowej, powinna, po pierwszej nieudanej próbie zawarcia ugody, dochodzić swoich roszczeń przez zainicjowanie postępowania sądowego. Powódka M. B. (1) po zakończonym pierwszym postępowaniu o zawezwanie do próby ugodowej nie wniosła powództwa o zapłatę przeciwko Gminie W.. Jak już wyjaśniono bierność powódki w tym względzie nie może usprawiedliwiać ewentualna trudna sytuacja majątkowa której nie wykazała, jak też nie podjęła próby uzyskania zwolnienia od kosztów.

Sąd Apelacyjny podziela stanowisko Sądu Najwyższego, że nie jest czynnością zmierzającą bezpośrednio do dochodzenia roszczenia zawezwanie do próby ugodowej, którego celem jest jedynie wydłużenie okresu dochodzenia wiarygodności przez doprowadzenie do kolejnej przerwy biegu przedawnienia. Ocena celu podejmowanej czynności uzasadniona jest zawartym w art. 123 § 1 pkt 1 k.c. zastrzeżeniem, że skutek przewidziany w tym przepisie wywiera jedynie czynność przedsięwzięta bezpośrednio w celu dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia oznaczonego roszczenia. Nie jest natomiast tym celem podważenie jednostronną czynnością instytucji przedawnienia roszczenia, służącej ograniczeniu w czasie uprawnień wierzyciela (wyr. SN z 20.04.2018 r., II CSK 694/17, Legalis). Utrwalony jest pogląd, iż wykorzystanie zawezwania do zawarcia ugody w celu wyłącznie przerywania biegu przedawnienia, a nie w celu dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia nie przerywa biegu przedawnienia (por. wyr. SN z 28.01.2016 r., III CSK 50/15, wyr. SN z 10.04.2018 r. II CSK 694/17). Nie można więc uznać, że wierzyciel może mieć możliwość swobodnego przedłużania terminu przedawnienia swoją jednostronną czynnością. Sąd powinien zatem zawsze oceniać czy wniosek rzeczywiście zmierza do dochodzenia roszczenia, czy też jego rzeczywisty cel jest inny.

W niniejszej sprawie powódka po pierwszym nieskutecznym zawezwaniu do próby ugodowej wiedziała, że pozwana Gmina odmawia spełnienia roszczenia. Od tamtej chwili nie zaistniały żadne nowe okoliczności, które uzasadniałyby przyjęcie, że ponowne zawezwanie do próby ugodowej odniesie skutek. Powódka nie miała żadnych podstaw do tego, aby tak sądzić. W tym zakresie Sąd Apelacyjny rozpoznający apelację w niniejszej sprawie podziela poglądy Sądu Najwyższego (wyrok z dnia 19 lutego 2016 roku, V CSK 365/15, LEX nr 2023441, wyrok z dnia 12 marca 2020 r., IV CSK 582/18, OSNC-ZD 2021/4/37), że kolejne zawezwanie do próby ugodowej jest taką czynnością, która może wywołać skutek przewidziany w art. 123 § 1 pkt 1 k.c. ale jedynie wówczas jeżeli w okolicznościach stanu faktycznego zaistnieje podstawa do oceny, że czynność tę przedsięwzięto bezpośrednio w celu wskazanym w tym przepisie. Ma to miejsce, jak wskazał również Sąd Apelacyjny w L. w wyroku z dnia 27 września 2017 roku (...), Lex 2402507), jeżeli między stronami zaistniały zdarzenia (będące na przykład wynikiem pertraktacji czy wzajemnych ustępstw bądź ustaleń), które niejako przybliżają możliwość zawarcia ugody przed sądem. W niniejszym przypadku od sprawy (...)

nie nastąpiły między stronami żadne zmiany i nie zaistniały żadne nowe okoliczności, wobec czego nie było podstaw, żeby przypuszczać, iż strona pozwana zmieniła zdanie i podejmie decyzję o zapłacie, choćby części należności. Nic nie wskazywało na to, że może dojść nagle do ugodowego zakończenia sprawy – powódka jako wierzycielka nie podejmowała żadnych kroków wobec Gminy, które by mogły skłonić go do weryfikacji stanowiska, jak też ze strony Gminy nie było żadnych sygnałów w tym kierunku, że zmieniała zdanie.

Wprawdzie inny podwykonawca D. G. wyrokiem Sądu Okręgowego w R. z dnia 4 lutego 2014 r. (sygn. akt (...)) uzyskała zaspokojenie swoich roszczeń od Gminy W. tytułem wynagrodzenia za wykonane prace przy budowie kompleksu boisk sportowych w K., a apelacja wniesiona przez Gminę od wymienionego wyroku została oddalona wyrokiem Sądu Apelacyjnego w L. z dnia 11 lutego 2015 r. (sygn. akt (...)). Zauważyć jednak należy, że sytuacja tego podwykonawcy i powódki była całkiem inna - D. G. dysponowała protokołem odbioru robót z dnia 14 października 2011 r. potwierdzającym prawidłowe i zgodne z umową wykonanie robót podpisanym przez spółkę (...), jak też zaakceptowaną przez wykonawcę fakturą. Natomiast należy przypomnieć, że w przypadku powódki właśnie braku tego rodzaju dokumentów były przyczyną odmowy zapłaty ze strony Gminy.

Dlatego nie sposób uznać, że wyrok wydany w sprawie sygn. akt (...) z powództwa D. G. przeciwko Gminie W. mógł mieć wpływ na przekonanie powódki o zmianie stanowiska przez Gminę co do jej należności, a jeżeli powódka takie przekonanie miała, to nie było ono uzasadnione okolicznościami sprawy. Ponadto gdyby rzeczywiście tak było, powódka złożyłaby wniosek o zawezwanie do próby ugodowej wcześniej, a nie dopiero w 2016 r. Ponadto gdyby miała uzasadnione okolicznościami sprawy (wskutek wydania ww. wyroku) przekonanie o realnej możliwości odzyskania należności już wówczas złożyłaby pozew o zapłatę. Przekonana o zasadności swojego roszczenia wezwałaby także pozwanego do zapłaty należności, powołując się na wyrok Sądu Okręgowego w R., jednakże nic takiego nie miało miejsca. Natomiast czekanie przez powódkę od lutego 2015 r. i złożenie przez nią zawezwania do próby ugodowej dopiero w listopadzie 2016 r. świadczy o instrumentalnym traktowaniu przez nią zawezwania do próby ugodowej i woli jedynie przerwania biegu przedawnienia. Z tych względów prawidłowe jest stanowisko Sądu Okręgowego, że ponowne zawezwanie do próby ugodowej nie było czynnością przedsięwziętą przed sądem bezpośrednio w celu dochodzenia lub zaspokojenia roszczenia, a tym samym nie przerwało biegu przedawnienia i nie wywołuje skutków z art.123 k.c.

Wbrew zarzutom apelacji (2c i d) Sąd rozpoznający sprawę był właściwy do oceny czy wniosek powódki stanowił taką czynność.

Sąd Apelacyjny orzekający w niniejszej sprawie nie podziela stanowiska skarżącego, że ocena takiego charakteru wniosku o zawezwanie do próby ugodowej może mieć miejsce wyłącznie w ramach postępowania wszczętego tym wnioskiem, które zostało wyrażone w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego V CSK 384/17.

Przede wszystkim nie jest to możliwe w postępowaniu pojednawczym, w którym sąd nie ma żadnych danych, żeby dokonać takiej oceny. Przeciwnie w postępowaniu z wniosku o zawezwanie do próby ugodowej sąd nie przeprowadza żadnych dowodów, nie dokonuje żadnych ustaleń, a jedynie stwierdza czy do zawarcia ugody doszło czy też nie, a tym samym nie ma skutecznych narzędzi do badania tych okoliczności. Wniosek ten może więc podlegać badaniu jedynie w późniejszym procesie o roszczenie, które było przedmiotem wniosku ugodowego.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny uznał, iż apelacja nie zawiera żadnych uzasadnionych zarzutów, zaś zaskarżony wyrok odpowiada prawu. Z tych też względów Sąd Apelacyjny oddalił apelację na mocy art. 385 k.p.c. jako bezzasadną.

Wobec bezzasadności apelacji należało uznać powódkę za stronę przegrywającą postępowanie apelacyjne i obciążyć ją kosztami tego postępowania poniesionymi przez pozwaną Gminę w zakresie kosztów obejmujących wynagrodzenie pełnomocnika procesowego na podstawie art. 391 § 1 k.p.c. w zw. z art. 98 § 1, 1¹ i 3 k.p.c. w wysokości 4.050 zł ustalone na podstawie § 2 pkt 6 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. 2015 poz. 1804).